

Chada x RX, Numer Na Farta

Nie zwalniam tempa
Moje życie to walka
Pieprzony obraz zniszczeń
Numer Na Farta
Uczta dla drani
Na przekozackich bitach
Nawet anorektycy najedzą się do syta!
Nie zwalniam tempa
Moje życie to walka
Pieprzony obraz zniszczeń
Numer Na Farta
Uczta dla drani
Na przekozackich bitach
Nawet anorektycy najedzą się do syta!

Włączam mikrofon
i nie pierdole w tańcu
Poznają mnie po stylu, lub po odciskach palców
Należę do skazańców
poznajesz moje logo
Nikogo się nie boje w tym życiu, poza sobą
Ciśnienie skacze wrogom, kiedy przeliczam siano
nie przejmuj się w ogóle, Bóg kocha nas tak samo
Nie daję za wygraną, niezależnie co myślisz
Wysadzę całą scenę, jebani dżihadziści
Na głowie nosze blizny, pamiątki po upadku
Zapomniałem o skrzydłach, nie było nawet wiatru
zaznałem niedostatku, poznałem co to przepych
i broń cię Panie Boże, nie wciskam ci tandety
Latało się na sklepy
Siedziałem też za auta
Handlowałem towarem
to fakty, a nie bajka
To syzyfowe życie ciągle dźwigam na barkach
Jak miałem nazwać numer, jak nie Numer na farta?

Nie zwalniam tempa
Moje życie to walka
Pieprzony obraz zniszczeń
Numer Na Farta
Uczta dla drani
Na przekozackich bitach
Nawet anorektycy najedzą się do syta!
Nie zwalniam tempa
Moje życie to walka
Pieprzony obraz zniszczeń
Numer Na Farta
Uczta dla drani
Na przekozackich bitach
Nawet anorektycy najedzą się do syta!

Pożeram bity, bo mam apetyt wilczy
Zawsze oddany sprawie, koleżko – Sycylińczyk
Osobowość nie milczy
Audio na cały sychel
Proceder pełną gębą, nie fajans pod publikę
RX daje muzykę
z RXem mamy sztamę
w takim duecie ziomus złoto gwarantowane
Nie jestem żadnym chamem, leszczy sprowadzam w parter
Nie zakładam sandałów
tym bardziej, do nich skarpet
Cały czas ziomus z fartem

Cały czas ziomuś z Bogiem
Kibicują mi bloki i wszyscy aniołowie
Wypijam wasze zdrowie
Policję jebie w czapkę i pytam czy to zawód czy po prostu charakter?
Przestrzegam przed upadkiem
Przestrzegam przed więzieniem
Jeśli wbijam na scenę, to z pełnym poświęceniem
Znow przerywam milczenie
i leje na krytykę
To Chada wraz z RXem składają ci wizytę!

Nie zwalniam tempa
Moje życie to walka
Pieprzony obraz zniszczeń
Numer Na Farta
Uczta dla drani
Na przekazackich bitach
Nawet anorektycy najedzą się do syta!
Nie zwalniam tempa
Moje życie to walka
Pieprzony obraz zniszczeń
Numer Na Farta
Uczta dla drani
Na przekazackich bitach
Nawet anorektycy najedzą się do syta!

Nie raz się doigrałem
Temida sprawiedliwa
Niektórych moich czynów nie wolno oklaskiwać
Bas niesie się po szybach, ostro pracuje głośnik
Przynoszę ci ten przekaz po starej znajomości
Ciągłe słyszę: dorośnij i ogarnij się, Chada
pobieraj te kawałki i w całość poukładaj
Ja lubię ten bałagan, to mój własny porządek
Uciezki przed policją, tłumaczenia przed sądem
Wiem że to nierozsądne, lecz z drugiej strony, popatrz:
Może gdyby nie to, do ciebie bym nie dotarł
Szkoliłem się na blokach, jak niemal wszystkie koty
Podwórko dało wycisk i poczucie wspólnoty
Podwórko dało prochy, podwórko dało wodę
Pewnego razu z życiem uszedłem jakimś cudem
Nawijam bez ogródek, w tych od Jordana Nike-ach
Jak miałem nazwać numer, jak nie Numer na farta?

Nie zwalniam tempa
Moje życie to walka
Pieprzony obraz zniszczeń
Numer Na Farta
Uczta dla drani
Na przekazackich bitach
Nawet anorektycy najedzą się do syta!
Nie zwalniam tempa
Moje życie to walka
Pieprzony obraz zniszczeń
Numer Na Farta
Uczta dla drani
Na przekazackich bitach
Nawet anorektycy najedzą się do syta!